

Kazimierz Popielski
Akademia Podlaska
Katolicki Uniwersytet Lubelski

Wsparcie, podtrzymanie i wzmocnienie - analiza egzystencjalno-poznawcza

**Support, backing-up and existential
– ethical reinforcement**

Streszczenie: Podtrzymanie najczęściej wiąże się z sytuacjami i okolicznościami temporalności dziania się ludzkiej egzystencji. Wzmocnienie odnosi się do działań związanych ze strukturyzacją i restrukturyzacją życia psychiczno-noetycznego: chodzi tu o uaktywnienie rozwoju dojrzałości osobowościowej i motywacji „ku życiu”.

Wsparcie i wzmocnienie są to dwa różne, choć komplementarne procesy i potrzeby życia towarzyszące rozwojowi ludzkiej egzystencji. Wsparcie ma bardziej charakter socjalny. Odwołuje się do aktywności sił, reguł życia społecznego. Wzmocnienie jest bardziej jakością psychologiczną. Służy zasilaniu naturalnych pragnień, zasobów i możliwości jednostek. Jedne i drugie strukturyzują i rozwijają egzystencję i kształtują jej „bycie i stawanie się”.

Abstract: Backing-up is most frequently associated with situations and circumstances of the temporariness of human existence. Reinforcement refers to activities connected with structuring and restructuring of psychological noethical life: the activation of the development of personal maturity and motivation 'towards life' is concerned.

Support and reinforcement are two different and complementary processes and needs of life accompanying human existence. Support is of a more social character. It refers to the activeness of forces and rules of social life. Support is more of a psychological quality. It facilitates charging natural desires, resources and possibilities of individuals. They all structure and develop existence and shape its 'being and becoming'.

Słowa kluczowe: wsparcie, podtrzymanie i wzmocnienie

Keywords: support, backing-up, existential

W zaprojektowanym temacie już u samego początku należy wprowadzić rozróżnienia dotyczące potrzeb wsparcia a podtrzymaniem i wzmocnieniem w sytuacjach trudnych. Trzy wyżej wskazane pojęcia są treściowo zbliżone do siebie. Niemniej, gdy mówimy o wsparciu, to myśli się ogólnie o pomocy i to niekoniecznie o jej instrumentalnej formie. Podtrzymanie najczęściej wiąże się z sytuacjami i okolicznościami temporalnego rozwoju i dziania się ludzkiej egzystencji. Wzmocnienie odnosi się do działań związanych ze strukturyzacją i restrukturyzacją życia psychiczno-poznawczego: chodzi tu o uaktywnienie rozwoju dojrzałości osobowościowej i motywacji „ku życiu”.

Podtrzymanie i wzmocnienie są to dwa różne, choć komplementarne procesy i potrzeby życia towarzyszące rozwojowi ludzkiej egzystencji. Wzmocnienie ma bardziej charakter psycho-socjalny. Odwołuje się do aktywności sił i reguł życia społeczno-kulturowego. Wzmocnienie jest bardziej jakością bio-psychologiczną. Służy zasilaniu naturalnych potrzeb, dążeń, zasobów i możliwości jednostek. Jedne i drugie strukturyzują i rozwijają egzystencję i kształtują jej „bycie i stawanie się”.

Choroba, niewydolności, zaburzenia sprawnościowe czy niedostatki czynnościowe są brakami związanymi z kształtowaniem stanu zdrowotności i nigdy nie są czymś raz na zawsze ustalonym. Nie mogą stać się dążeniem, potrzebą czy celem życia. Zdrowie jest naturalnym stanem i cechą rozwojową każdej formy i okresu życia.

W sytuacji zdrowia i prawidłowego rozwoju bio-psychicznego, potrzeby o charakterze wsparcia są sprawą mniej wyczekiwaną, a nawet mogą stać się czymś, czego bardziej dzielne, ambitne i dynamiczne jednostki mogą odrzucać i czuć się tym upokorzonymi. Przesadne sterowanie i ingerowanie w dynamikę podmiotowo-rozwojową może być przyczyną quasi-protestów, blokad psychicznych i powodem wtórnych zahamowań rozwojowych.

Tego rodzaju jednostkom bardziej potrzebne są motywacje, wskazania celów czy zachęty, niż narzucanie pomocy. Wpływa to pozytywnie na ich dobre samopoczucie, wzmacnianie odwagi do „bycia i stawania się”, a także rozwoju aktywności własnej. W sytuacji niedostatków bio-psycho-noetycznych – wsparcie, podtrzymanie i wzmocnienie motywacyjne winno zmierzać w kierunku wzmacniania ich własnej psychodynamiki, fizycznych możliwości oraz duchowych zasobów i jakości życia. W obydwu okolicznościach, motywację no-

etyczną, tj. podmiotowo-osobowo rozwijane wzmocnienie, trzeba traktować z należyтым rozeznaniem i uwagą [por. Popielski 1994, 2008]. Wyrażają się one przede wszystkim w formach wspierania rozwoju własnych dyspozycji i możliwości, tzn. dynamizowania zdrowego wzrostu, aktywizowania stymulacji rozwojowej i psycho-duchowego dojrzwania jednostki.

Potrzeby egzystencyjne i pragnienia podmiotowo-osobowe w sytuacji niepełnosprawności

Tym zestawieniem pojęć przekraczam zwyczaj wskazywania przede wszystkim na *zapotrzebowania* związane z potrzebami wymiaru bio-psychicznego. Potrzeby bio-psychiczne z natury rzeczy bardziej nakierowane są na utrzymanie życia i jego funkcji. Pragnienia związane są z podmiotowo-osobową i rozumną egzystencją świadomego siebie, umysłowego życia ludzi. Służą nie tylko sposobom ich „bycia”, ale także „stawania się”. Jest to ten wymiar podmiotowo-osobowej egzystencji i społeczno-kulturowego przystosowania, do którego przynależą takie jakości i właściwości, jak: samoświadomość, wolność, miłość, wola, dążenia, odpowiedzialność, godność, uspołecznienie uczuciowości itp., gdzie wartości osobowe są i stają się twórczym strukturyzowaniem osobowości, a uaktywniają się w życiu społecznym, rodzinnym, kulturowym, itp. Potrzeby tego rodzaju w ich uogólnionym ujęciu i rozumieniu zestawiono w tabeli 1.

Tabela 1. Potrzeby egzystencyjne i pragnienia podmiotowo-osobowe

| | POTRZEBY egzystencyjne | | PRAGNIENIA osobowe |
|----|--|-----|---|
| 3. | Potrzeby noetycznego (duchowego) wsparcia drugiego | 3c. | Pragnienie bycia „dla drugiego i przy drugim” - wsparcie |
| 2. | Potrzeby współdziałania i pomocy w rozwoju psychicznym | 2b. | Pragnienie wspierania osoby słabszej i wyczekiwanie wzmocnienia |
| 1. | Potrzeby podstawowe natury bio-fizycznej | 1a. | Pragnienie opiekuńczości - współdziałanie z instynktem życia |

Potrzeby i pragnienia zamieszczone w tabeli 1 ujawniają zarówno ogólnoprzyrodniczą dynamikę jak i ukierunkowanie oraz rozwój i aktywizowanie praktyczne tychże potrzeb i pragnień. Interpretację tych specyficznie ludzkich potrzeb zamieszczonych w tabeli 1 rozpoczynamy od dołu tabeli, tj. od potrzeb natury bio-fizycznej (1) i pra-

gnienia opiekuńczości (1a). Potrzeby są bardziej wyposażeniem wspierających, a pragnienia – wyczekujących na wsparcie.

Ad. 1. Potrzeby podstawowe natury bio-fizycznej mają głębokie uzasadnienie w biologiczno-przyrodniczym instynkcie życia w ogóle. Wprawdzie zazwyczaj odnoszą się one w pierwszej kolejności do członków rodziny czy osób bliskich, jednak jako zjawisko psychologiczne mają charakter ogólnoludzki. Niemniej, ich rozwój może być zagłuszony przez społeczno-kulturowe negatywne oddziaływania, programy czy antywychowawcze przymusy.

Ad. 1a. Pragnienia opiekuńcze, powiązane są z instynktem opiekuńczości. Nieporadność, słabość, delikatność, maleńkość, pierwszy płacz, pierwsze przytulenia, troska o potomstwo, koleżeństwo, poczucie odpowiedzialności - przywołują i wywołują doznania, odruchy, refleksje i odniesienia opiekuńcze. W szczególności odnosi się to do świadomości i przeżyć macierzyńskich i ojcowskich. Tu staje się drugi człowiek. Tu rozwija się człowieczeństwo człowieka [por. V. Satir 2000].

Ad. 2. Potrzeba współdziałania i niesienia pomocy w rozwoju psychicznym jest dynamizmem o charakterze psychologicznym i pierwotnym. Ową „pierwotność” trzeba rozwijać, uaktywniać i ćwiczyć w kontekstach życia rodzinnego, instytucjonalnego i szeroko rozumianego życia społecznego. Stąd konieczność poddawania, „ku...” refleksji motywów nie tylko jednostkowych, ale także społecznych, kulturowych, religijnych, środowiskowych, itp. Wówczas te początkowo spontaniczne i nieraz opornie rozwijające się aktywności nie przechodzą w chęć ukrytej zyskowności, a ta nie zabarwia się kolorem altruizmu zafałszowanego. Powoli wystacza się świadome, osobowe życie człowieka.

Ad. 2b. Pragnienia „wsparcia słabszego” rozwijają się najczęściej w powiązaniu z ilością doświadczeń i z upływem czasu. Zyskują charakter jakości bio-psycho-noetycznych i towarzyszą życiu rodzinnemu aż do czasu zwyczajowego opuszczenia domu rodzinnego przez potomstwo i podjęcia samodzielnego kształtowania własnego życia.

Ad. 3. Potrzeby poetyczne, tj. duchowego wsparcia drugiego, są rodzajem zhumanizowania instynktu pierwotnego, związanego ze wzmacnianiem w rozwoju „instynktu życia”. „Życie” rozumiemy tu jako rozwój, aktywność, uczestnictwo, itp. gólnie mówiąc jako „tendencję

rozwoju „ku...”¹. W żadnym przypadku nie może to być rodzaj jakiejś „konsumpcji” w znaczeniu korzystania z życzliwości na koszt innych osób czy jakiegoś ulgowego lub ułatwionego życia. Styl życia bezstresowego może być w takim przypadku niewłaściwy i szkodliwy, przypominając o tym H. Selye słowami: „stres jest solą życia”, a nie tylko obciążeniem czy zagrożeniem. Najpierw trzeba odkryć jego pierwotną rozwojowo-motywową naturę, a następnie zająć się rozwiązywaniem problemów wynikających z tzw. sytuacji trudnej czy stresowej [por. Frankl 1984, Lasarus 1986, Tomaszewski 1976, Terelak 2008].

Ad. 3c. Potrzeba bycia dla drugiego wyraża się pragnieniem bycia „dla...” kogoś i czegoś, bycia „przy drugim” i „dla drugiego” [por. Frankl 1984, Popielski 1994, 2008]. Ma charakter podmiotowo-osobowy (tj. psycho-duchowy, społeczny i kulturowy). Jest to potrzeba bliskości i łączności z „drugim”. Jest motywacją o wysokim stopniu zaangażowania moralnego, odpowiedzialności oraz osobistej postawy i szacunku dla życia.

Jeżeli ten „drugim” jest „słaby” i potrzebuje „opieki” – wówczas okres opiekuńczości z natury rzeczy wydłuża się i staje się utrwaloną i utrzymującą się potrzebą rodziców, opiekunów (czy kogoś z nich), i może trwać przez dłuższy (cały) okres życia.

O egzystencyjnej² potrzebie wsparcia można mówić w kilku znaczeniach. Spośród nich, dla potrzeb naszego tematu wybieramy takie, które tak naprawdę dotąd nie posiadają specyficznego dla siebie określenia. Nazwijmy je egzystencjalno-noetycznymi. Egzystencjalne, bo pochodzą i związane są z losowym, indywidualnym ich doświadczaniem i znoszeniem ich skutków przez osoby określone jako niepełnosprawne. Są nimi osoby fizycznie, psychicznie i noetycznie niepełnosprawne. W szczególności trzeba tu wymienić osoby głuchonieme, niedowidzące i niewidzące, osoby z problemami poruszania

¹ Określenie „ku...” jest skrótem acjacyjnym mającym wspomagać wszelkie aktywności jednostki w kierunku własnych negatywnych uwarunkowań i społecznych znieczuleń. „Ku” z trzema kropeczkami jest zaproszeniem na drodze własnego wyboru i decyzji wstąpić w ich miejsce wartości kreujące „życie”.

² Rozróżniam potrzeby osobiste, tj. egzystencjalne jednostek, a więc natury jednostkowej zwanej tu podmiotowo-osobowej od społecznych ruchów egzystencjalnych, tj. natury społeczno-filozoficznych, formułowanych przez niektóre nurty filozofii europejskiej w latach 60. Przedstawicielem pierwszego rozumienia są np. Frankl, Lukas, Popielski i inni, drugiego np. Habermas i Szkoła Frankfurcka. W tekstach publikowanych rozróżniam wyraźnie: potrzeby egzystencyjne (=podmiotowe, osobiste) od egzystencjalnych, tj. społecznych, zbiorowych.

się czy korzystające z pomocnych im oprzyrządowań. Do tej grupy należą także osoby z problemami pisania, czytania czy innymi rzadziej spotykanymi niepełnosprawnościami. Jest rzeczą oczywistą, że w sytuacji podejmowania studiów zakłada się wystarczającą sprawność poznawczą rokującą możliwość jej teoretycznego i praktycznego wykorzystania. Swoistą grupę stanowią tu osoby z różnymi problemami niepełnosprawności intelektualnej.

Sytuacje trudne a decyzje egzystencyjnie znaczące

Pragnę tu zwrócić uwagę na kilka problemów związanych z analizą i rozwiązywaniem trudnych sytuacji egzystencyjnych, doświadczanych przez podmioty osobowe. W szczególności:

1. Podejmowanie decyzji o umieszczeniu dzieci we wszelkiego rodzaju domach pomocy i opieki.
2. Rozstrzygnięcie i podejmowanie przez rodziców kwestii usamodzielniania osób niepełnosprawnych.
3. Rozwiązywanie problemów społeczno-kulturowych, moralnych, opiekuńczych, finansowych, obyczajowych, itp.
4. Dawanie sobie rady z problemami psychologicznymi, społecznymi, moralnymi, subkulturowymi, *quasi*-religijnymi, ekonomicznymi, itp.

W tym miejscu skupmy się na problemach psychologicznych i moralnych ludzkiej egzystencji związanych z konkretnymi sytuacjami, które niesie życie.

Rodzice oddając swoje dziecko do domów opieki często przeżywają dylematy psychologiczne i moralne: czy trzeba, czy należy, czy można oddawać dziecko pod opiekę specjalistyczną, ale osób trzecich?

W pewnym momencie przychodzi jednak taki czas i taka godzina, że:

- „*trzeba*” - bo sami rodzice (opiekunowie itp.) nie są w stanie, by w sposób wystarczający zaopiekować się „słabym”;
- „*można*” – gdy nie znajduje się lepszego rozwiązania problemów;
- „*należy*” - jeśli tego wymaga sytuacja, okoliczności, potrzeba leczenia, przystosowania do życia, przygotowania do samodzielności, itp.

Jednak nie może to być arbitralna decyzja urzędów. Potomstwo należy fizycznie, psychicznie i moralnie do rodziny.

W każdym jednak przypadku trzeba pomóc rodzicom w procesie rozstawania się z dzieckiem, by nie było zbyt trudne i bolesne, ale z drugiej strony, by nie stało się zbyt łatwe i obojętne. Takiej pomocy potrzebują nie tylko, ale także, dzieci i osoby niepełnosprawne czy zaawansowane wiekiem. Wsparcie staje się wówczas obowiązkiem wszelkiego rodzaju profesjonalistów. Trzeba chronić rodziców (i inne osoby) przed patologicznym poczuciem winy, a dzieci i osoby starsze przed lękiem i wyobraźnią rozstania oraz obcością nowej sytuacji.

Nie wolno zapomnieć, że normalnie rodzice, a szczególnie matka, bardzo cierpią w związku z rozstaniem. Rodzący się w świadomości rodziców problem „winy” najczęściej jest trudny, jeśli w ogóle możliwy do rozwiązania. Wchodzi tu w grę trudne do rozszyfrowania obiektywne właściwości, tzw. „wielkich praw przyrody”, w ramach których dopuszczalne są także jej błędy jako swoisty przejaw wolności, wobec których człowiek staje nieporadny i bezsilny. W takich przypadkach sprawę rozumności podtrzymującej i wspierającej jest raczej wskazanie na obowiązek i dzielność moralną, niż zdręczanie się poszukiwaniem przyczyn i winy³. Jako przykład można tu przywołać postawę generała de Gaule’a, który tuż przed własną śmiercią położył bukietek fiołków na grobie swojej niepełnosprawnej córki. Jest to wyraz postawy bliskości i pamięci sięgającej poza grób, człowieka w swoim czasie wielkiej obecności i aktywności wojskowo-politycznej Francji i Europy.

V.E. Frankl, twórca *III Wiedeńskiego Kierunku w Psychoterapii - Logoterapii*, nauczyciel i przyjaciel, powiedziałby tu, że problemy, które niesie życie, trzeba odczytywać nie tyle w kategoriach „przegrania” czy „wygrania”, co „wezwania” i „odpowiedzi” na „pytania życia” i dania na nie odpowiedzi postawą, wyborem, czynem i działaniem, możliwie najbardziej przydatnym i użytecznym [por. Frankl 1984].

Tak postępują ci, którzy na doświadczenie niezrozumiałego losu odpowiadają głęboko zhumanizowanym, podmiotowo wypracowanym i osobiście zaangażowanym życiem i aktywnością. Dla przykładu można przypomnieć: J. Korczaka, Matkę Teresę z Kalkuty czy Abbe Pierre’a – twórcę osiedli mieszkaniowych dla bezdomnych w Paryżu

³ Oczywiście, trzeba tu mówić także o zdrowym poczuciu własnej winy, ale nie jest to powód do jej absolutyzowania. Poczucie winy rozwiązuje się możliwe najlepszym czynnem, a nie jej „absolutyzowaniem” [por. Frankl 1984].

lub postawę aktywności pomocniczej Marka Kotańskiego, który obok działań bardzo konkretnych (Monar, Markoty), wskazał na „potrzebę” Ruchu Czystych Serc. Podobnie działają także osoby z ruchów wolontariuszy, pozarządowe stowarzyszenia pomocy osobom niepełnosprawnym, obłożnie chorym, kalekim, uzależnionym, bezdomnym, zagubionym życiowo itp. W takich przypadkach nie chodzi tylko o zwykłe zatrudnienie czy w ogóle o pracę, a o dkrycie motywacji uzasadniającej tego rodzaju zaangażowanie. Tak działają, by ukonkretnić ten wywód, np.: Toruńskie Stowarzyszenie „Współpraca”, Środowiskowy Dom Pomocy Caritas w Toruniu czy Fundacje Br. Alberta itp. Taką intencję ma również napisanie tego tekstu: „być przy drugim...”, przy słabszym, jako jednostka świadomie odpowiedzialna i wspierająca.

Tak funkcjonuje także idea tych szkół wyższych, które wychodzą z propozycją umożliwiającą studiowanie młodzieży dotkniętej fizycznymi niepełnosprawnościami, rozwijane i wspierane wysiłkiem kadry naukowej, władz uczelni i właściwych ministerstw. Chronią niepełnosprawnych przed popadaniem we wtórną, pogłębioną życiem niepełnosprawność, wynikającą z braku profesjonalnego wsparcia. Tak działają zakłady i szkoły wyciągające rękę do młodzieży z niepełnosprawnościami, potrzebującej „specjalnej opieki”. Przykładem „dawania sobie rady” i „zwycięstw” nad niepełnosprawnością mogą tu być osoby i instytucje, np.: fizyk S. Hawking, filozof W. Chudy, tenor A. Bocelli, czy wspomniana wychowawczyni społeczna i pielęgniarka życia odrzuconego – siostra zakonna M. Teresa z Kalkuty oraz ci wszyscy, którzy zdołali przekroczyć próg swoich „niemożliwości”. Tak funkcjonują olimpiady dla niepełnosprawnych i ci, którzy prowadzą dzieci, młodzież i studentów mniej sprawnych, ale pełnych zapału, chęci, pragnień i motywacji, by dokonać więcej, lepiej i samodzielnie, niezależnie od wielu przeszkód.

Naprzeciw temu wyzwaniu wychodzą nauczyciele i profesoria szkół każdego stopnia, omal bez pewności osiągnięć i satysfakcji z pewnego i łatwego sukcesu wychowawczego. Uważam, że tak m.in. funkcjonuje idea, myśl i nadzieja towarzysząca działaniu Akademii Podlaskiej w Siedlcach. Jest to owoc zintegrowanej troski, starań i zaangażowania wielu osób. Ośmielam się to nazwać chlubą twórców tego dzieła: Rektorów, kadry naukowej, administracji, młodzieży studiującej i rodziców oraz któregoś z ministerstw, które odpowiedzialnie i mądrze zdecydowało i wsparło je decyzjami i funduszami.

Działania tego rodzaju nie są realizowane według klasycznego modelu walki o byt. W świecie ludzkim górę bierze zhumanizowana zasada zmagania się o „bycie i stawanie się” człowieka [por. Popielski 1994, 2008]. Dodajmy, że dochodzi tu do paradoksu, gdzie „słabszy” staje się wyzwaniem dla „silniejszego”. Ten, na przykład, jako rodzic, opiekun czy nauczyciel służy swoimi możliwościami nie z uwagi na jakiś specjalnego rodzaju korzyści, ale jako dawca wsparcia słabszemu. Jest motywowany typowo ludzkimi, psycho-noetycznymi wartościami i zasadami. Wartości te wywodzą się wprost z „umysłu i serca” nawzajem wspierającymi się w motywowaniu „ku...” i „dla” życia [por. Popielski 2008].

Tu dochodzimy do kolejnego paradoksu: „słabsi” wyzwalają moc do przekraczania motywacji czysto behawioralnej za pośrednictwem typowo ludzkiej motywacji podmiotowo-osobowej, zwaną tu noetyczną [por. Popielski 1994, 2008]. Oznacza to, że w imię „czegoś lub kogoś” dokonują działań, których być może sami nie planowali czy nawet nie przewidywali. Można w tym widzieć coś ze „*specificum humanum*” wyrażającym się wspaniałomyślnością wobec tego co słabsze i mniej doskonałe, ale co zawiera w sobie potencjał, który można i trzeba wesprzeć, rozwinąć, wydobywać i uczynić.

Potrzeba wsparcia w praktyce życia

W oparciu o bibliografię przedmiotowa [por. Sęk 1986, 1990], własne obserwacje i obecność uczestniczącą, można wyróżnić i zaproponować następujące rodzaje wsparcia:

1. *Wsparcie indywidualne* Wynika z podmiotowo-osobowego zaangażowania jednostki. Powstaje z własnej inicjatywy, uczuć i motywacji.
2. *Wsparcie społeczne* Rodzi się ze zbiorowej inicjatywy, poruszeń moralnych i motywacji solidarnościowych.
3. *Wsparcie strukturalne* Obiektywnie konieczne wsparcie dla środowisk (sytuacyjnych i okolicznościowych) zagrożonych osób. Składa się z nieformalnych i formalnych struktur pomocy: rodzinnej, społecznej, firm, instytucji, darczyńców,

stowarzyszeń, Caritasu i dziesiątek różnych odpowiedzialnych podmiotów i akcji.

4. *Wsparcie funkcjonalne* Odnosi się do organizacji, funkcji, jakości i czystych motywacji wszelkich akcji społecznych, podczas których ma szanse realizowania się idea wsparcia.

We wsparciu funkcjonalnym wyróżnia się następujące formy:

- a) *Wsparcie środowiskowe*. Polega na tworzeniu środowiska „włączającego” (inkluzja). Wyłączanie (ekskluzja) realizuje się niejako automatycznie. Włączanie potrzebuje zmiany społecznie negatywnych postaw wobec niepełnosprawności: uprzedzeń, upokorzeń, zniechęceń [por. Zacharuk 2008].
- b) *Wsparcie organizacyjne*. Chodzi tu o pomoc w rozwiązywaniu kwestii egzystencjalnych oraz konkretnych problemów życia osób niepełnosprawnych w konkretnych sytuacjach życiowych. Wśród nich: modyfikacji treści wykładowych uwzględniających niepełnosprawności, edukacyjnych i adaptacyjnych dostosowań. Obejmuje zarówno opiekunów, jak i osoby bezpośrednio zainteresowane. Istnieją tu nie tylko fizyczne przeszkody, ale także psychiczne bariery. Być może, że trzeba je określić jako istniejące w negatywnych postawach jednostek zdrowych. Wówczas zachodzi potrzeba psychoterapii, socjoterapii, grup integracyjnych, pośrednictwa pracy, itp. Chodzi tu o „pierwszy ruch” w kierunku społecznej inkluzji [por. Zacharuk 2008].
- c) *Wsparcie wyjaśniające*. Konieczny element organizacji życia społecznego i rodzinnego na terenie danej jednostki administracyjnej. Czymś niezbędnym jest tu uruchomienie aktywności wolontaryjnej. W komplikującym się życiu społecznym ludzie dobrej woli (zwłaszcza młodzież) są doskonałym wsparciem i łącznikiem między potrzebami osób niepełnosprawnych a wydolnościami urzędów.
- d) *Wsparcie emocjonalne* – wzbudzanie pozytywnych emocji i uczuć (poczucia jedności, przynależności i wspólnoty, wzrost poczucie „bycia dla...”, powstawanie przyjaźni, zdrowych relacji, komunikacji, rywalizacji, itp.), redukcja emocji

negatywnych, takich jak: niepokój, lęk, gniew, stres, żal, odrzucanie, pretensje, bunt, itp.

- e) *Wsparcie instrumentalne* – wyraża się w informowaniu o konkretnych sposobach zachowań i działań niezbędnych dla zmiany sytuacji trudnej.
- f) *Wsparcie informacyjne* – doradzanie, dostarczanie fachowej informacji przydatnej w radzeniu sobie z sytuacją trudną w celu zaradzenia przeciwnościom i przewyższania negatywów wynikających z zaistniałej sytuacji życiowej.
- g) *Wsparcie materialne* – jest to konkretna pomoc rzeczowa lub finansowa. Przejawia się w przekazywaniu niezbędnych środków do życia w konkretnych okolicznościach i różnych sytuacjach.
- h) *Wsparcie wartościująco-kreatywne* - ma na celu podwyższenie poczucia własnej wartości, pomoc w przewartościowaniu własnej samooceny, wzmocnienie godności własnej i drugiego (np. dziecka, rodziców, właściwych instytucji, itp.).
- i) *Wsparcie motywacyjne* – wskazanie na ludzką godność – własną i innych, na odpowiedzialność za „swoj los” i między-ludzką społeczną solidarność.
- j) *Wsparcie moralne* – potwierdzające konkretny wysiłek słowem, zachętą, potwierdzeniem, zadowoleniem, czynem, doradztwem i jakąkolwiek formą uaktywniania.

5. *Wsparcie egzystencyjno-noetyczne* związane jest i pojawia się wraz z zaistnieniem sytuacji egzystencjalnie trudnych. Wsparcie egzystencyjne (indywidualne) wspomaga w rozwiązywaniu trudnych decyzji, w skomplikowanych sytuacjach życiowych, okolicznościach życia bez wyjścia, itp.

Ma ono charakter:

- a) *wsparcia psychologicznego* – chodzi o roztropne formułowanie słów wsparcia i obecność podtrzymującą, w miejsce obojętności, zastraszania, odrzucenia czy agresji.
- b) *wsparcia moralnego* – ważne w sytuacjach terminalnych i granicznych, np. nieuleczalna choroba, stany depresyjne,

kryzysy życiowe, uzależnienia, uczucia negatywne, niechęć do życia, myśli suicydalne, itp.

- c) *wsparcia duchowego* – dzielenie się motywującą mocą wartości, wzbudzających nadzieję, wskazywanie na wartości egzystencjalnie ważne a nie tylko okolicznościowe czy peryferyjne elementy przyjemnościowo-rozrywkowej „zabawy w życie”. Uczenie „bycia sobą” mimo niepełnosprawności, motywowania „ku...” życiu, tj. ku czemuś i dla czegoś, jednostkowo i społecznie użytecznego.

W takich okolicznościach i decyzjach chodzi o bycie „przy kimś” i „dla kogoś” [por. Frankl 1984, Jaracz, Kozubski 2006, Sęk, Cieślak 2006, Popielski 2004, 2008a, 2008b].

Wsparcie stanowi bardzo ludzki czyn i odruch towarzyszący wszelkim sytuacjom trudnym. Jest właściwym i koniecznym sposobem obecności w ludzkim życiu społecznym, któremu nie są obce zagrożenia, katastrofy, wojny, klęski żywiołowe, osobiste niepowodzenia czy wręcz tragedie.

Doświadczenie wsparcia uczy zarówno uspołecznienia otrzymującego jak i dającego. Wytwarza związki i asocjacje, które trwają i pozostają w świadomościowo realnym życiu [por. Popielski 2009]. Więcej, one kreują życie!

Rozumienie wsparcia w procesie jego społeczno-kulturowego kształtowania się przybierało różne formuły pojęciowe, a w psychologii i pedagogice wiązano je z różnymi mechanizmami psychologicznymi i formami działania społeczno-pedagogicznego.

Wsparcie konieczne i możliwe

Bardzo ważnym elementem tego działania jest przezwyciężanie własnych oporów, urzędniczej rutyny czy zapomnienia, że mamy do czynienia z „niepełnosprawnością”, która wymaga takich działań, jak np.:

- indywidualnego rozpoznawania problemów,
- wydłużonego czasu motywowania,
- specjalistycznego sposobu uczenia,
- przygotowania właściwych warunków do pokonywania barier fizycznych i psychicznych,
- wsparcia psychicznego, socjalnego, kulturowego, itp.,

- potrzeby indywidualnych konsultacji, zwłaszcza w pierwszym okresie funkcjonowania w nowym środowisku.

Uczenie się „nowego życia” w okresie pomocy w rozwiązywaniu zaistniałego problemu jest bezwzględnie dobrym. Jednak podstawowe i obowiązkowe wymogi muszą być egzekwowane. Chodzi o to, by nie dochodziło do ułatwień bez wysiłku, zaangażowania i wzbudzania koniecznej motywacji. Zbytne ułatwienia czy nieproporcjonalne do możliwości obciążenia nie służą dobru niepełnosprawnych. Są sprawy i okoliczności, które przekraczają ich możliwości. Nie każdy niepełnosprawny może i musi być np. olimpijczykiem, ale niektórzy z nich są i powinni być olimpijczykami. Wsparcie w określonych sytuacjach, dążeniach i inicjatywach jest konieczne.

Szanse i możliwości

Myśl o szansach nie ma realnego, życiowo wypróbowanego wykończenia bez zmierzenia się z konkretnymi potrzebami i możliwościami jednostek, grup, narodów czy ludzkości. Nie może to być działanie ani odrealnione, ani absolutyzujące. Działania takie dzieją się w sytuacjach „między” tym, co jest do zrobienia, a tym, co możliwe. Najpierw trzeba dostrzec, co jest „możliwe”, a potem realizować to, co jest do zrobienia. Możliwe pociąga twórczą wyobraźnię i organizuje motywację zarówno zainteresowanych jak i podejmujących działania. Można powiedzieć, że staje się obopólną korzyścią.

Działanie przebiega w kilku etapach:

I. Etap wstępny:

- dostrzeżenie szans,
- orientacja na możliwości.

II. Etap

Aktywności realizacyjne, wzbudzanie motywacji:

- realizowanie szans przez inkluzję,
- rozwój uzdolnień lub specyficznych talentów.

III. Etap

Zainteresowane jednostki (plus cały zespół, np. rocznik studiów) jako środowisko „realizacji siebie”:

- rocznik jako „matecznik” dojrzewania i ujawniania „talentów socjalnych”.

IV. Etap

Zaangażowanie, aktywności i efektywności.

V. Etap

Owoce i korzyści:

- poczucie dobrze spełnionego obowiązku ludzkiego i zawodowego,
- wzrost motywacji „ku życiu” u prowadzących i zainteresowanych,
- usprawnienie uczestnictwa „w życiu”,
- „odkrycie siebie” oraz własnych możliwości i uzdolnień,
- inkluzja do życia społecznego,
- integracja przywracająca użytecznych ludzi – sobie i społeczeństwu,
- wzrost nadziei,
- ochrona życia psychicznego,
- powrót „do...”.

Etap V, choć jest celem właściwym działań wspomagających i wzmacniających, to jednak samo życie „ideałem” nie gwarantuje powodzenia w tej pracy. Trzeba pamiętać, że istnieje zjawisko obrazowo nazwane „wypaleniem zawodowym”, czy „zmęczeniem psychicznym”, lub depresją na podłożu egzystencjalnego (czy traumy) wyczerpania. Wyobrażeniowy ideał i chęci motywacyjne zaangażowania okazują się większe niż możliwości. Wówczas możemy mówić o „zaniku motywacji”, a także o „potrzebie wsparcia” wspierającego.

W celu zachowania proporcji „między” realizmem a jednostronnym postrzeganiem trudności, trzeba i to powiedzieć, że sukcesy są przede wszystkim owocem trudu, wysiłku, czasu, odwagi i zaufania..., a zranieni ludzie bywają pokaleczeni swoimi ranami.

Jednak i poszkodowani muszą przejść trudną drogą ucłowieczenia swego życia w procesie „bycia i stawania się”. I im trzeba przybliżyć słowa prawdy o życiu, poety Jerzego Lieberta:

*Uczę się siebie człowieku,
Powoli się uczyć, powoli
A od tego uczenia trudnego
Raduje się serce i boli...*

Potrzeba dopowiedzenia

Badacze rozwoju i procesów dojrzewania ludzkiego życia, którzy zajmują się nie jego detalami, a ogólnymi siłami rozwoju i podtrzymywania, formułują podpowiedzi rozwiązania kwestii nadziei. Jest nią np. koncepcja potrzeby „sensu życia” V.E. Frankla [1994] lub idea wartości w życiu [Popielski 1994], czy „zasobów” osobistych A. Antonovsky’ego [2005] albo „kapitału” ludzkiego, społecznego lub kulturowego [por. Bańka, Derbis 1994, Becker 1973] - podbudowują od strony teoretycznej sensowność działań wspierających.

Każda ze wspomnianych propozycji (potrzeba, zasoby, kapitał) wnosi coś w rozwiązywanie kwestii nadziei. Jednak czy można sprowadzać „nadzieję” do tych wyjaśnień? Czy nie trzeba jej umieścić wśród ludzkich potrzeb z obszaru doświadczeń antropologiczno-egzystencyjnych i noetycznych [por. Popielski 2008].

„Drzewa umierają stojąc” – tak pisze poeta, zwierzęta przywierają do ziemi łącząc się z nią – tak twierdzą biologzy, a człowiek „opuszcza ziemię” szuka i czepia się każdej iskierki nadziei, botak dyktuje życie. W nadziei dostrzegamy „ślady człowieństwa”, wybiegającą poza „czas i przestrzeń”. Bywa, że człowiek broni się przed nią, ale ona trwa przy nim i powraca. Chyba najlepiej rzeczywistość nadziei wyrażają poeci i najbardziej o niej myślą i mówią ci, którzy towarzyszą ostatnim godzinom życia, a spośród nich, psychicznie i duchowo dojrzałe kobiety, dawczynie życia ludzkiego na ziemi.

Powyższy odskok od analiz psychologiczno-społecznych ku egzystencyjnemu wymiarowi doświadczeń człowieka sprowadza na z powrotem „ku...” realiom życia. Ku „specificum humanum”. Źle jest, jeśli człowiek traci nadzieję życia. Źle się dzieje, gdy absolutyzuje jej względne horyzonty i formy. I źle jest, „gdy przed sobą już nic nie widzi...” (*wypowiedź pacjentki po trzech próbach samobójczych, lat 30, wykształcenie podstawowe*).

Zasady wsparcia społecznego wynikające z analizy zaistniałych braków w życiu jednostkowym

Życie jednostki ujawnia braki w związku z niewystarczalnością własnych zasobów bio-psychicznych. Także z uwagi na niedostatki psycho-noetyczne, ze względu na skomplikowane życie społeczne,

sytuacje zagubienia życiowego, ubóstwa, nieporadności, patologii kulturowych i subkulturowe oddziaływania, itp.

Potrzeba wsparcia społecznego jest w pewnym znaczeniu jakby „wpisana” w struktury życia jednostki i jej współżycia społecznego. Rozpoczyna się ono od wydłużonego okresu pielęgnacyjnego w okresie niemowlęctwa, poprzez dzieciństwo i wzmacnia się w starości. Intensyfikuje się w sytuacjach choroby i niepełnosprawności. W związku z tym powstały instytucje charytatywne: szpitalnictwo, opieka zdrowotna, rozwinęła się medycyna rodzinna, a ostatnio psychologia i pedagogika zdrowia, psychoterapie specjalistyczne, wolontariat i różne formy zorganizowanej troski i pomocy ze strony organizacji państwowej, takie jak: Czerwony Krzyż, Ochotnicza Straż Pożarna, dawstwo krwi i wiele innych organizacji społecznych. Wystarczy tu wskazać i przypomnieć ideę powstania np. Czerwonego Krzyża, Caritas czy WHO, które mają na celu niesienie pomocy drugiemu, społecznościom, państwom, itp. życiu codziennym i w sytuacji kryzysów, katastrof, wojen, zaniedbań, bezradności czy niewydolności osób odpowiedzialnych itd.

Teoretycy tych zagadnień formułują myśl, iż odniesienia do innych, pomoc „słabszym” i potrzebującym, stanowi miarę kultury i dojrzałości konkretnej osoby, społeczeństw i narodów.

Jednostka wobec problemu doświadczania „braków” związanych z życiem społecznym

Jakkolwiek określać „braki” (niedostatki czy niedosyty), pozostają one zawsze w powiązaniu ze zranieniami życia bio-noetyczno (=duchowego). Odbijają się niedostatkami w życiu psychicznym, w możliwościach i formach kultury współżycia i życia społecznego, rodzinnego, koleżeńskiego itp., a zawsze w doświadczeniach i doznaniach bardzo osobistych.

„Braki” te odnoszą się do różnych wymiarów egzystencji: fizycznego, psychicznego i noetycznego, a także środowiskowego, społecznego, kulturowego itp. Utrudniają i upośledzają zdrowy rozwój ludzkiej egzystencji. Tego rodzaju skutki znajdują swoje prawidłowe i godne rozwiązania w myślach i czynach osób zaangażowanych w pomoc słabszym. Świadomie zawinione braki mogą obciążać wielu: wychowawców, służbę zdrowia, osoby uczące, polityków, teoretyków

życia społecznego, uczonych, dawców pracy i wielu innych, być może, każdego z nas.

Na sposoby wyjścia z poszczególnych zaniedbań stosunkowo łatwo można wskazywać, ale trudniej je wytrwale przezwyciężać, pokonywać i wyprowadzać z życia. Tego rodzaju wyjścia z wielu dylematów jednostkowych, rodzicielskich czy rodzinnych. Wyniki zależą od dojrzałości osobowości, postaw i ukształtowanych sumień. Od nich zależy codzienne praktykowanie życia, jego rozpoznawanie, ocenianie, realizowanie, rozliczanie się i postępowanie. Stanowi to zarazem apel zarówno do osób zdrowych, jak i osób „słabych”. Każdy musi stawać się bardziej dojrzały, odpowiedzialny, „mocniejszy”. Słabsi, osiągający poszczególne, jakościowe stopnie rozwoju i życia oraz ich najbliżsi opiekunowie, zasługują na społeczny szacunek, uznanie i wsparcie.

Tu wydobywa się kolejny, chyba zagadkowy, paradoks: słabsi stają się okazją do uzmysławiania sobie szacunku dla tajemnicy rozwoju życia. I chyba stają się także okazją do przewartościowania niektórych postaw życiowych dla osób obdarzonych zdrowiem i z niego korzystających.

Słowo w sprawie „cierpienia niezawinionego”.

Ekskurs z propozycją psychologiczno-filozoficzną

Osobom, którym w udziale życia
i jego doświadczaniu
przypadło autentycznie cierpieć
Dedykuję
KP

Pojęcie „cierpienia niezawinionego”, egzystencyjnie niepojętego, niesie w sobie różne rozwijające się w refleksji znaczenia, a doświadczający cierpienia może je rozmaicie interpretować. Nie jest ono przydatne dla rozświetlania postawionego tu problemu. Nie ulega jednak wątpliwości, że samo określenie jest gorąco aktualne w świadomości doświadczających je osób i bywa boleśnie obecne w rozważaniach dotyczących ludzkich doświadczeń i losów.

W egzystencji ludzi istnieje realnie przeżywane cierpienie, różne od doznawania bólu. Tego członu naszego twierdzenia nie trzeba specjalnie uzasadnić. Czyż można tego rodzaju doświadczeniu za-

przeżyć? A tzw. „niezawinione cierpienie”? Czyż można owo niezawinienie empirycznie udowodnić czy ignorować? Przecież cierpienie zawsze jest czymś realnym, jest doświadczalnie obecne w życiu. Życie je ujawnia i manifestuje. Jednakowoż przy nieskończonej ilości przyczyn i pytań jest to niemożliwie realnie do osiągnięcia naszymi sposobami rozumienia. Bowiem ostatecznie pytanie z szeregu „dlaczego?” odnosi nas ponownie do pierwszego z nich. Zaiściało w naszym życiu. Rozwija się szalony kołowrót pytań bez odpowiedzi i cierpień aż do granic rozpaczy. Pozostaje pytanie nie tyle „o niezawinione”, co stwierdzenie „ja” cierpię, jest to moje cierpienie. Dlaczego? Jeśli ono istnieje obiektywnie – to musi mieć jakieś znaczenie i sens w procesach życia. Przyroda i jej życie, nie gromadzi absurdów. Eliminuje je z dynamiki i dróg życia. Jeśli jest cierpienie czy śmierć – to po to, żeby było życie, żeby ono mogło trwać w kształtach oczyszczonych i formach uszlachetnionych. W tym znaczeniu i w takim kontekście najbliższą siłą i mocą ludzkiego życia jest nadzieja..., ale także wiara... i miłość... I to nie do cierpienia, ale do Życia.

Nie mamy prawa do absolutyzowania własnych spraw ani naszych stanów przeżywania, doświadczania czy przemijania. Jest egzystencjalną prawdą, że w języku sukcesów liczy się tylko to, co i jak przeżywam, co jest, co trwa... Jednak w języku „życia” i jego doświadczania, cierpienie należące do realiów życia (z jego dziwną zdolnością do uszlachetniania) i jest zadaniem czekającym na rozwiązanie i osobistą, pełną godności odpowiedź.

Cierpienie ma charakter pytania skierowanego do ludzi, do nas i my mamy na nie odpowiedzieć według najlepszych intencji, możliwości i umiejętności [por. Frankl 1994].

W tym znaczeniu jest to pytanie o niedocieczonym początku i chyba nigdy nierozwikłanych wątkach. Pytanie to jest nam ludziom stawiane w konkretnych formach życia: przerażeń, doświadczeń, bólów i łez. Naszym ludzkim obowiązkiem jest na nie odpowiedzieć konkretną postawą. Doświadczenie cierpienia dotknęło nas i my jesteśmy powołani do odpowiedzi. W przyrodzie jako jedyni doświadczamy jego pytającego znaczenia. To jest cena bycia człowiekiem obdarzonym świadomością. Jesteśmy w stanie na nie sformułować odpowiedzi i przyjąć wobec niego osobistą postawę. Dlatego tak naprawdę liczy się nie tyle nasze myślowe i emocjonalne zaangażowanie się w życie a odpowiedzi na nie. Życie zawsze niesie w sobie i z sobą cierpienie. Liczy się nasza postawa w przyjęciu losowo danego cierpienia. Tylko

ona jest cenna i liczy się jako wartość w życiu i dla życia. Jest egzaminatorem z człowieczeństwa. Chodzi tu nie tyle o to, kto zawinił, ale o to jak odpowiedział na tego rodzaju pytające i egzaminujące życie. To jest miara człowieczeństwa, ludzkiej godności i wielkości człowieka jako podmiotu osobowej egzystencji. To jest podstawowa odpowiedź człowieka, jako nosiciela życia świadomego i odpowiedzialnego.

Pytanie zawsze czeka na odpowiedź! Naszą, konkretną odpowiedź na to, co nas spotkało. Cierpienie przeminie, odpowiedź pozostanie jako autentyczny kapitał życia.

Cierpienia nie trzeba i nie można absolutyzować. Wprawdzie jest ono elementem życia, ale nie samym esencjonalnym życiem, ani jego istotną cechą i treścią. Wznieść się ponad cierpienie przyjętą postawą wobec niego – oto odpowiedź godna człowieka.

Taką postawę można nazwać autentycznym, pełnym nadziei, ocalającym ludzką godność, humanizmem, a tak naprawdę – chrześcijańskim, bo wypróbowanym w ogniu doświadczeniu życia.

Bibliografia

- Antonovsky A. (2005). *Rozwikłanie tajemnicy zdrowia*. Wyd. IPiN. Warszawa.
- Bańka A., Derbis R. (red.) (1994). *Psychologiczne i pedagogiczne wymiary jakości życia*. Wyd. UAM, WSP. Poznań-Częstochowa.
- Becker E. (1973). *The denial of Death*. New York. The Free Press.
- Cieślak R. (1995). *Problemy pomiaru wsparcia społecznego*. *Skala Wsparcia Społecznego*. „Ergonomia” 18 (2), s. 202-213.
- Frankl V.E. (1984). *Homo patiens*. Warszawa. Pax.
- Jaracz K., Kozubski W. (2006). *Pojęcie wsparcia społecznego*. W: *Neurologia i Psychochirurgia Polska*. 40 (2), s. 140-150.
- Kalinowski M. (red.) (2005). *Wzrastanie człowieka*. Wyd. KUL. Lublin.
- Kirenko J. (2003). *Wsparcie społeczne osób z niepełnosprawnością*. W: Bujnowski B. (red.) *Nie jesteś sam*. Wyd. Lipiec. Lublin.
- Kwaśniewska G., Wojnarska A. (red.) (2004). *Aktualne problemy wsparcia społecznego osób niepełnosprawnych*. Wyd. UMCS. Lublin.
- Lasarus R.S. (1986). Paradygmat stresu i radzenia sobie z nim. W: *Nowiny Psychologiczne*. 3/4, s. 2-39.
- Mazur B., Byra St. (2004). *Wsparcie społeczne osób z niepełnosprawnością ruchową*. W: „Auxilium Sociale” 3/4, s. 148-154.

- Popielski K. (red.) (1987). *Człowiek – pytanie otwarte*. RW. KUL. Lublin.
- Popielski K. (1994). *Noetyczny wymiar osobowości*. RW KUL. Lublin.
- Popielski K. (2005). *Egzystencja: wzrastanie bio-psycho-duchowe*. W: Kalinowski M. (red.) *Wzrastanie człowieka*. Wyd. KUL. Lublin.
- Popielski K. (2008). *Psychologia egzystencji. Wartości w życiu*. Wyd. KUL. Lublin.
- Popiołek K. (2004). *Wsparcie społeczne w małżeństwie*. W: „Chowan-
na” 2, s. 118-128.
- Satir V (2000). *Rodzina. U powstaje człowiek*. Wyd. GWP. Gdańsk.
- Sęk H. (1996). *Wsparcie społeczne – co robić, aby stało się pojęciem naukowym?* W: „Przegląd Psychologiczny” 3, s. 791-800.
- Sęk H. (2006). *Psychologia kliniczna*. Wyd. PWN. Warszawa.
- Sęk H., Cieślak R. (2006). *Wsparcie społeczne – stres i zdrowie*. War-
szawa. PWN.
- Suchocka L. (2007). *Psychologiczna analiza cierpienia w chorobie przewlekłej*. Wyd. TN KUL. Lublin.
- Terelak J. (2007). *Stres zawodowy*. Wyd. UKSW. Warszawa.
- Teusz G. (2005). *Znaczenie wsparcia społecznego w doświadczeniu przez młodzież krytycznych wydarzeń życiowych*. W: „Auxilium Sociale” 3/4, s. 170-185.
- Tomaszewski T. (red.) 1976. *Psychologia*. Wyd. PWN. Warszawa.
- Włodarczyk D. (1999). *Wsparcie społeczne a radzenie sobie ze stresem u chorych po zawale serca*. W: „Przegląd Psychologiczny” 4, s. 95-113.
- Zacharuk T. (2008). *Wprowadzenie do edukacji inkluzyjnej*. Wyd. AP. Siedlce.